

## MY, ŁOTRY.

4 lipca "Gazeta Wyborcza" opublikowała apel Wałęsy i Frasyniuka pt. "My, Obywatele". Jego treść jest nikczemna, bo niezgodna z prawdą, ale popełniono to z myślą głównie o wrogich Polsce siłach za granicą. Natomiast jak dzisiejszą politykę Polski oceniają za granicą siły nam przyjazne, najwspanialej wyraził 6 lipca w swoim przemówieniu na Placu Krasińskich w Warszawie Prezydent USA, Donald Trump. Pan Prezydent wskazał wokół czego przebiega dzisiaj najważniejsza linia podziału w Stanach Zjednoczonych, Polsce, Europie i na świecie. Są więc ludzie, którzy bronią rodziny, Boga, tradycyjnych wartości i swojego kraju oraz są ci, którzy się temu sprzeciwiają i chcą nam narzucić szaleństwo zamozagłady. Wymuszają ją narzucając nam kulturowy i polityczny ekstremizm oraz sprowadzają na nas nielegalnie obce nam cywilizacyjnie ludy islamu, które niosą nam poprzez terroryzm śmierć, chaos i zniszczenie. Linia podziału jest zatem czytelna i prosta. Zawsze taką była, ale dobitne słowa przywódcy najpotężniejszego państwa świata ostatecznie ją określiły. I właściwie w tym miejscu można postawić kropkę, jednak nie mogę tego uczynić. W apelu mamy bowiem zapowiedź Wałęsy i Frasyniuka, że 10 lipca na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie "staniemy naprzeciwko Jarosława Kaczyńskiego w obronie naszych praw", czyli że opowiedzą się oni po stronie sił zdefiniowanych przez pana Prezydenta Trumpa oraz przez nas jako siły nam wrogie. Dlatego też postanowiłem zrobić pewien zabieg - przeredagować treść ich apelu tak, aby brzmiał on zgodnie z tym, czemu ci panowie służą naprawdę. Powinien on brzmieć mniej więcej tak:

*"My, Łotry, w obliczu zagrożeń wynikających z serii demokratycznych i konstytucyjnych decyzji rządu Prawa i Sprawiedliwości, stajemy w obronie podstawowych nieprawości należnych każdemu złoczyńcy i draniowi RP. Walczymy o utrzymanie nieprawości niedemokratycznego państwa bezprawia nagminnie łamanych przez prezydenta Andrzeja Dudę i rząd premier Beaty Szydło. Nie godzimy się na odebranie nam prawa do zakłócania podstawowych swobód obywatelskich i wolności zgromadzeń. Będziemy walczyć z wszelkimi ruchami mającymi na celu obronę Polski przed nieuprawnionymi żądaniem Unii Europejskiej. Stajemy w obronie sprawców wojny uciekającymi przed sprawiedliwością i szukającymi nadziei w krajach niedemokratycznych. Historia Polski jest historią ludzkiej niesolidarności i tymi antywartościami będziemy się kierować wobec rodzin dotkniętych dobrodziejstwem wojny. Wspieramy falę agresji i nietolerancji zalewającej Polskę, podsycanej przez główne siły opozycyjne. Będąc obywatelami Rzeczypospolitej niewierzącymi w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, przyłączamy się do ataku na wartości chrześcijańskie, na których wspiera się uczciwa polityka. Mając w pamięci wypadek lotniczy pod Smoleńskiem, w którym zginęli jak dinozaury prezydent Lech Kaczyński i dziewięćdziesięciu pięciu obywateli, sprzeciwiamy się godnemu pamiętaniu o tych zmarłych także w bieżącej polityce. Stajemy w obronie naszych dzieci, a przeciw ich dzieciom, które mają prawo jedynie do zniewolonej, niedemokratycznej i nienowoczesnej ojczyzny nie na miarę XXI wieku. Apelujemy do wszystkich, którym bliskie są te pseudowartości, o zaangażowanie. 10 lipca my, Łotry, staniemy na Krakowskim Przedmieściu naprzeciwko Jarosława Kaczyńskiego w obronie naszych praw do czynienia zła. Lech Wałęsa, Władysław Frasyniuk".*